

## **Prawo grzechu i śmierci a przebaczenie w Chrystusie – 05.01.2006 – część 2**

A więc jak ważne jest mieć całkowitą swobodę poruszania się przez krew Chrystusową, przez to, że On jest prawdziwy. Gdy mówi to zawsze mówi prawdę. Jeśli głos Jego słyszysz nie zatwardzaj serca swego, ale poddaj się temu głosowi, który jest, może trudny dla ciała, ale za to błogosławiony dla twojej wolności. Bo wtedy nie będziesz miał skrępowanych nóg ani rąk, ani ust, ani serca, bo te wody ożywiają. W Ezechiela czytamy, że gdzie płyną te wody tam powodują, że zjawia się życie i to obfitujące. Niech Pan będzie w tym uwielbiony, abyśmy doświadczali tego, że pewnych praw nie jesteśmy w stanie zmienić, ale jest ktoś, kto poniósł konsekwencje i to prawo spadło na Niego, aby każdy kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne.

Dlatego też to nie ty dźwigasz ciężar ani ja i nie musimy tak utyskiwać jak to my byśmy dźwigali te ciężary bracie, siostró. Ludem Pana jesteśmy i możemy powiedzieć: „Pan dźwiga codziennie ciężary nasze”. I możemy być szczęśliwi z powodu tego, że to nie my, bo zginęlibyśmy poduszeni tymi wszystkimi ciężarami, ale to Pan i dlatego żyjemy. I dlatego możemy doznawać, że jest ktoś, kto nami się opiekuje i o nas się troszczy na każdy czas.

Jakże cudownie, że ten głos do nas dociera. Już nie tylko zły, ale co za radość i głos dobrego Pasterza. Chwała Bogu, że ten głos dociera i niech on będzie tym głosem, który jest najmilszy twemu sercu i twemu działaniu. Jeszcze różne rzeczy się wydarzą w naszym życiu, niedobre rzeczy, rzeczy niedoskonałe, ale Pan chce, aby w twoim sercu było pragnienie, które On jedynie może spełnić: „Zmień Panie moje życie i przemieniaj je na każdy dzień, Panie Jezu. Przemieniaj je dla Twojej chwały, Panie. Napęlniaj mnie tym, co będzie mnie czyniło gotowym spotkać się z Tobą kiedy wrócisz”. Niech Pan będzie z tobą bracie, siostró w tym twoim najtrudniejszym i moim najtrudniejszym doświadczeniu tu na ziemi, aby nas nie przywaliły te bloki złości, nienawiści, kłamstwa, obmowy, ale abyśmy byli wolni i szczęśliwi, że mamy Jezusa, który daje nam miłosierdzie, które góruje nad sądem zakonu.

Tak jest napisane w Biblii, a Biblia przecież jest księgą prawa Bożego. Czy jesteś miłosierny? Jeśli Słowo Boże mówi, że miłosierdzie góruje to znaczy, że jest mocniejsze. Jeśli ty okazujesz komuś miłosierdzie, Bóg okazuje miłosierdzie tobie. Jeśli ty komuś przebaczasz, Bóg przebacza również tobie. Jeśli ty wychodzisz naprzeciw, tak Słowo Boże mówi, potrzebującemu, Pan wychodzi naprzeciw tobie. Ty potrzebujesz pomocy bezwzględnej i ja. Jeśli Bóg nie będzie w naszym życiu brał udziału w tym, abyśmy byli zbawieni to już jesteśmy straceni, nie mamy szans. Ale dopóki On pokazuje, że chce brać w tym udział, dziękuj Bogu za tą cudowną łaskę i nie pozwól żeby przeciwnik twój wprowadził cię na teren, w którym zaczniesz się pyszczyć albo dumnie sam o sobie się wyrażać. Bo potrzebujemy Jego miłosierdzia i dzisiaj, również teraz, bo jesteśmy jeszcze na trudnym miejscu i w trudnym położeniu i chwała Bogu, że ten głos mówi: „Jeśli Ja ci przebaczyłem czy chcesz nadal aby zachowane było przebaczenie z góry?” Nie grymasz, nie pozwól, żeby przeciwnik twój mówił: „Jakiś ty biedny, jakiś nieszczęśliwy” i tak dalej, i tak dalej. A Duch Pana mówi: „Szczęśliwym człowiekiem jesteś, bo Chrystus za ciebie umarł”. Szczęśliwym człowiekiem jesteś, bo to Chrystus zaniósł twoje grzechy na krzyż. Szczęśliwym jesteś człowiekiem, bo On cię umiłował takim jakim byłeś, aby uwolnić cię od ciężarów i grzechów twoich.

Każdy z nas niech będzie szczęśliwym człowiekiem z powodu tego, że Chrystus nas uwolnił. Niech będzie

widać, że to nie ty dźwigasz ciężary. My chcemy zademonstrować, że to my je dźwigamy. Ale wtedy można powiedzieć, że byśmy byli tak jak bogowie. Diabeł chciałby, żebyśmy chodzili tak jak utrudzeni, bo my dźwigamy ciężar wszystkich rzeczy wydarzeń, wszystko na nas spada. A czy to nie jest nasza wina, że żyjemy w takich warunkach? Czy to nie myśmy wypowiedzieli posłuszeństwo Bogu? Czy to nie my dzisiaj zbieramy żniwo tego nieposłuszeństwa i oglądamy jak to wygląda kiedy ludzie nie słuchają się Boga. Słuchajmy się Go i zachowujmy Słowo Jego w sercu swoim. To, że dzisiaj cierpimy, jeszcze bardziej ma nam pomóc szukać Jego oblicza. Kiedy wszystko staje się coraz bardziej letnie. Może człowiek myśli: „Diabeł”, a to właśnie Bóg napręża to wszystko żeby ludzie, którzy nie szukają Jego oblicza, żeby zaczęli Go szukać z całego serca, z całej myśli, z całej duszy. Tak Słowo Boże mówi, że: „Kogo miłuje tego karci i smaga”, aby gdzie go doprowadzić? Do uświęcenia, do czystego miejsca. Niech Bóg nam pomoże patrzeć i obserwować.

Może nieraz w fizyczny sposób doświadczyłeś jak ręka Zbawiciela była z tobą, kiedy coś na ciebie się waliło i fizycznie coś zostało zatrzymane. Pan zatrzymał to wszystko. Niech Bóg będzie wywyższony za cudowną łaskę, że jako ludzie doświadczyliśmy i doświadczamy, że to Chrystus umarł za mnie i za ciebie. Niech Bóg będzie wywyższony za tą łaskę, że te słowa prawdy, zapisane w Biblii, możemy mieć w ręku swoim.

Ostatnio rozmawiałem z pewnym bratem. Powiedziałem: „Bracie, mamy w domach swoich najpiękniejszy skarb, Biblię”. A ludzie coraz mniej korzystają z tego skarbu. Różne przekłady, a ludzie coraz mniej kosztują się z tych Bożych prawd, które są tu zapisane i coraz dalej są od Słowa Biblii. Coraz mniej cieszą się z tego, co Bóg powiedział. Choćby świat się stoczył w najgorszą ciemność, to nadal jest to radość dla ludu Bożego, że my nie jesteśmy zostawieni w tej ciemności, sami z tą ciemnością, ale światłość z nieba przyszła, żebyśmy mieli pewność: „Nie zginiemy!” On ma moc nad każdą sprawą i wszystko jest w Jego dłoni. My potrzebujemy tylko uniżone mieć nasze karki przed Nim z wyznaniem, że Pan jest królem i Bogiem zbawienia naszego. Władcą absolutnym na tym wszystkim, co się dzieje w nas i pośród nas, bo tak jest napisane i taka jest prawda. Nim otworzymy usta, by wypowiadać słowa najpierw zastanówmy się czy to co chcemy powiedzieć jest prawdą, co chcemy powiedzieć, czy tylko chcemy pokazać, jacy jesteśmy wielcy, wspaniali, a inni są źli. Dlatego Słowo Boże mówi, że z każdego słowa zdamy sprawę. Niech Bóg nam pomoże, bo nie przyszedł po to, żeby jeszcze więcej zważyło się na nas rzeczy. Pan przyszedł uwolnić nas od tego wszystkiego. I niech będzie ta wolność w tobie i we mnie. Jezus mówi: „Kto pragnie, niech pije, niech czerpie, niech korzysta”. Niech słowo z Biblii napełnia nasze wnętrza. I kiedy Pan mówi: „Ja ci przebaczyłem”. Zatrzymaj się wtedy i powiedz: „Ja też, Panie przebaczam”. A wtedy niech miłość, cudowna miłość rozlewa się w sercach naszych.

Wiecie, ostatnio tak do mnie dotarło, to jest bardzo niebezpieczna rzecz, że z powodu tego w jakich warunkach żyjemy na ziemi, bardziej boimy się warunków na ziemi niż Boga. Ludzie bardziej boją się tego, co tutaj na ziemi jest niż Boga. A to wszystko się skończy. Raczej bójmy się w czysty sposób Boga i niech Bóg nam pomoże kroczyć tą drogą, którą wyznaczył dla nas przez Ciało Swego Syna. Niech Duch Pana napełnia nas czystą bojaźnią, by słuchać Jego głosu i zachowywać Jego Słowa w sercu i nie bać się tych rzeczy, na które napotykamy. To my jesteśmy winni tego, że w takich warunkach tutaj na ziemi jesteśmy. Przyjmijmy je więc z drżeniem i z bojaźnią, wiedząc, że zbawienie należy do Niego, a nam trzeba Go wzywać, wołać ze szczerym sercem. Lud na pustyni szemrał i z tego powodu nie wszedł do ziemi obiecanej. Miał tylko w sercu narzekanie i zarzuty wobec Boga za to, czy za tamto. Oni wiedzieli, że Bóg może to im dać, wiedzieli dokładnie, że Bóg może im to dać w każdej chwili, ale byli rozgoryczeni, dlatego nie daje im w tej chwili, w której oni chcą. Przecież oni widzieli Morze Czerwone, kiedy się

otworzyło. Oni wiedzieli że Bóg może wszystko uczynić, ale dlaczego nie w tej chwili? Dlatego też Słowo Boże mówi, że przez cierpliwość dziedziczymy obietnice, że kiedy czekamy cierpliwie na Pana, Pan nigdy się nie spóźnia.

Niech Słowo Boże napęlnia nas i niech radość przepęlnia nas. Powiem wam, że są dwie grupy ludzi. Jedna grupa ludzi jest taka, którzy są tak uduchowieni, że prawie że w powietrzu latają. Druga zaś grupa ludzi jest taka, że są tacy, którzy są tak literalni, że mogą bez Ducha Świętego spokojnie żyć i nic to im nie przeszkadza. Ale jedynie ci, którzy mają Ducha Świętego, który ich prowadzi w literze Słowa Bożego, są tymi którzy wracają do Boga. Ponieważ Duch prowadzi do posłuszeństwa, do oddania czci, do chwały, do czystości i do radości. W której grupie chcesz być? Czy w takiej, w której bez Ducha Świętego można sobie spokojnie radzić? Czy w takiej, w której wszystko jest *happy*, można żyć jak się chce, przychodzić jak się chce, balansować w grzechu i chwalić Boga? Czy nie lepiej być w tym miejscu, które czerpie z Chrystusa, które ma pragnienie być napęlnionym Jego Duchem i żyć według Słowa Bożego? Niech Bóg daje ci, bracie i siostrze, mądrość, i mi, abyśmy dzisiaj z tego dobrze skorzystali i żeby Duch Boży napęlniał nas, a my byśmy przychodzili do Jezusa i uwielbiali Go i cieszyli się, że jest Chrystus, że jest Zbawiciel. Że jest ten, który pewnego dnia wróci. Mówimy: „Przyjdź, Panie Jezu”. A mówiąc: „Przyjdź”, my przychodzimy najpierw do Niego każdego dnia i czerpmy z Niego i napęlniamy się Nim, a On niech będzie wywyższony w nas i pośród nas. I niech się dokona to, co obiecał. Niech przygotuje nas, abyśmy byli czysti, święci i nieskalani, abyśmy byli zawsze w Jego sprawiedliwości, w żadnej swojej. W Jego sprawiedliwości, która okazuje się w pokorze, uniżeniu i w miłosierdziu Jezusa Chrystusa w nas. Amen.